Nr. 146 Kraków, wtorek 9 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Zamordowanie niemieckiego ambasadora w Rosyi.

Aresztowania w Warszawie. — Akcya koalicyi na Murmanie. — Nowe przesunięcia frontu nad Piavą.

Z nad grobu Waszyngtona.

Po mowie Wilsona.

W uroczystym dniu rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych (1776 r.) na grobie największego obywatela i bojownika o wolność Ameryki Waszyngtona, zapowiedział prezydent Wilson w twardych i niezłomnych słowach, że Ameryka będzie walczyła dopóty, aż ta wojna swoje dzieło oswobodzenia doprowadzi do końca,

aż blok państw, któremu przewodzi militaryzm pruski, zostanie pobity.

Słowa brzemienne groźbą dla najbliższej przyszłości świata, nad którymi tylko zaciekłość wszechniemieckich bezmyślnych szowinistów przejść może do porządku dziennego. Łacno jest im powiedzieć, że Wilson dąży do hegemonii nad światem, że toczy wojnę w interesach amerykańskich wielkich kapitalistów (zwłaszcza trustu stalowego), którzy osiągają miliardowe zyski z dostaw dla koalicyi; łacno jest im znaleść inny powód, a mianowicie, że Ameryka, czując, iż w przyszłości przyjdzie między nią a Japonią do walki o panowanie nad Oceanem Spokojnym, pod pozorem wojny z Niemcami chce zbudować olbrzymią flotę wojenną i poniekąd przygotować militarnie swych obywateli do owej wielkiej rozprawy.

Cała działalność polityczna Wilsona, którego na szczyt wyniosły demokratyczne masy farmerów, małomieszczan i robotników jako bojownika przeciw imperyalizmowi Roosevelta i Tafta, przeciw wielkiej finansyerze i trustom, wszystkie jego mowy programowe z naciskiem świadczą, że **Ameryka nie pragnie nabycia żadnych terytoryów ani osiągnięcia wyłącznie korzyści gospodarczych.**

Co się tyczy olbrzymich zysków finansowych, to jest rzeczą wiadomą, iż jak długo Ameryka pozostawała neutralną, zyski te musiały być większe niż obecnie, kiedy na państwo, jako na stronę wojującą spadły ciężary uzbrojenia. Dla przyszłej wojny z Japonią nie potrzebne są miliony wojska lądowego, które Ameryka wystawia, bo ewentualna wojna rozegrałaby się tylko na morzach.

Czegóż zatem chce Wilson, reprezentant jednego z najbardziej demokratycznych na świecie państwa? a raczej, czy można przyjąć jako szczery program jego, z takim naciskiem wygłoszony nad grobem Waszyngtona?

Z geograficznych warunków, gospodarczych potrzeb i historycznych tradycyi amerykańskiego życia wyrastają wszystkie te myśli, które koncentrują się w planowanej przez Wilsona „lidze narodów":

rozbrojenie i sądy rozjemcze, wolność mórz i równość we wszystkich stosunkach handlowych,

zapewniona przez związek ludów, który przeciw państwu, łamiącemu umowę, skieruje jako represalie gospodarczą potęgę całej ludzkości.

Pojęcie czystej, niesfałszowanej demokracyi żyje w krwi i kościach każdego amerykańskiego obywatela. — Ameryka pierwsza proklamowała prawa człowieka i obywatela z chwilą ogłoszenia swej niepodległości i obecnie żywi również dumne przekonanie, że

misyą jej jest doprowadzić do zwycięstwa demokracyi w Europie.

Wojna obecna dla obywatela amerykańskiego przedstawia się jako zmaganie się dwóch potęg: z jednej strony republika francuska i rosyjska, demokratyczna Anglia i parlamentarnie rządzone Włochy — z drugiej strony pruski militaryzm.

W tym leży **idealistyczna strona** podniecenia wojennego w Ameryce. Jeśli do tego dołączy się obrażoną dumę wielkiego narodu, który myślał, że będzie mógł wystąpić jako pośrednik i rozjemca w sporze Europy, a natomiast zaskoczony został intrygami we własnej sferze działania (projektowany sojusz Niemiec z Meksykiem dla zaatakowania St. Zjednoczonych), zapowiedzią bezwzględnej wojny łodziami podwodnymi, nie oszczędzającej neutralnych — można zrozumieć, że — jak mówi publicysta niemiecki Bonn — wypowiedzenie wojny Niemcom nie było mistrzowskiem dziełem aktywisty, który machiawelistycznymi pociągnięciami udaremnił opór partyi pokojowej, ale klęską pacyfisty, którego zwlekanie i ociąganie się stworzyło sytuacyę, nad którą zapanować już nie mógł.

Bądź co bądź, stoi się obecnie wobec faktu olbrzymiej doniosłości.

„Przeszłość i teraźniejszość zawikłane są w walkę na śmierć i życie; nie może być żadnego układu, żadnego półrozstrzygnięcia" (słowa Wilsona).

Na ogromnych przestrzeniach Ameryki podnoszą się miliony, aby rzucić całą potęgę swych młodych sił, wspartych najdoskonalszą techniką wojenną na szalę, mającą rozstrzygać o przyszłości świata. Chroniona oceanem, **Ameryka nie może być zwyciężona.** Nie będąc zwyciężonym nie cofnie się tak wielki, tak dumny, tak świadomy siebie naród. Będzie walczył, aż osiągnie sukces i gdyby nawet Hindenburg zdobył całą Francyę, gdyby wojna na lądzie ustała,

będzie się dalej ona toczyła jako wojna morska, jako wojna gospodarcza,

aż Ameryka przeprowadzi pokój, który odpowiada jej poczuciu godności.

I dlatego wielką wagę powinien mieć rozumny głos pojednawczy, jakim imieniem milionowych rzesz przemawa „Arb. Ztg.":

„Państwa centralne muszą się porozumieć z Wilsonem.

Możliwe to jest tylko wtedy,

jeżeli się zrezygnuje tak na wschodzie jak i zachodzie Europy z narzucania ludom obcej władzy.

Z demokratycznymi Niemcami łatwiej mógłby porozumieć się Wilson niż z najwyższym kierownictwem wojskowym, łatwiej z Austryą, tworzącą związek wolnych ludów, niż z tą, w której zierzchność traktuje większość ludów jak niegrzeczne dzieci.

Z dalekiego zachodu nie tylko groźne słowa, ale i pochód milionowych, zbrojnych rzesz. Nie czas przeciwstawiać im bredzenia aneksyonistów niemieckich, robiących wrażenie pstrych arlekinów, tańczących na linie nad krwawą powodzią świata. Niech oni tańczą na niej, tylko niech nie pociągają za sobą całych ludów w katastrofę bez dna...

Z bagna aktywizmu i prowokacyi.

Senzacyjne rewizye. — Dywersya aktywistów. — Prowokacya i intryga. — Akcya prasowa. — Wyniki zabiegów aktywistycznych.

Warszawa, 5 lipca.

W ostatnich dniach mieliśmy cały szereg rewizyi, przeprowadzanych przeważnie pod nieobecność osób, u których ich dokonywano. Rewizye odbyły się między innemi w mieszkaniu

dra Michała Sokolnickiego, p. Jana Opielińskiego, o godz. 6 rano u p. Gorzechowskiego, p. Feliksa Turowicza i innych.

P. Turowicza, wysokiego urzędnika w jednem z ministeryów, aresztowano, ale po 8. godzinach wypuszczono, stwierdziwszy nieporozumienie.

Rewizye te są jednym ze **skutków zdemaskowania przygotowań do zamachu stanu, robionych przez p. Studnickiego i jego zwolenników.**

Stoją one w z wiązku z akcyą, prowadzoną przez pokrewne tamtym czynniki równolegle. Chodziło, jak się teraz pokazuje, o sprawę następującą:

Od paru miesięcy w Warszawie uporczywie utrzymywały się **pogłoski o rzekomo mającej nastąpić amnestyi.** Wymieniano coraz to nowe terminy, w których miała być ogłoszona, przyczem podawano sobie z ust do ust wiadomość, że obejmie ona również

komendanta Józefa Piłsudskiego.

W ostatnich czasach ta ostatnia pogłoska była powtarzana coraz częściej, co, naturalnie, wywołało

wielkie zaniepokojenie w tych sferach aktywistycznych, które przygotowywały zamach stanu przeciwko Radzie Regencyjnej.

Albowiem opuszczenie przez Piłsudskiego twierdzy, w której został internowany przed rokiem i możliwość zjawienia się jego w kraju w momencie, kiedy Rada Regencyjna miała być sprzątnięta, wytwarzało sytuacyę dla wykonawców bardzo a bardzo niedogodną. Pobyt w kraju człowieka o tak wyjątkowej popularności w całem społeczeństwie, w chwili przewrotu mógł zupełnie pokrzyżować wszelkie plany aktywistyczne.

Zaczęto więc gorliwie rozpowszechniać wieści, że przygotowuje się akcya, mająca na celu uwolnienie Piłsudskiego z Magdeburga.

O akcyi tej mówiono na prawo i na lewo — w Warszawie i na prowincyi tak długo, aż wiadomości o tem zdobyto posłuch w **odpowiednich sferach.** Ta, zarówno naiwna, jak i nikczemna robota miała na celu skompromitowanie Piłsudczyków wobec władz niemieckich i tą drogą

udaremnienia przypuszczalnej amnestyi.

Nie dość na tem. Znalazł się **niejaki p. S.,** który za wiedzą swych zwierzchników, wobec których znajduje się w stosunku służbowym, zwrócił się do pewnych osób z propozycyą... uwolnienia Piłsudskiego w drodze bardzo romantycznej, przyczem zobowiązał się dostarczyć odpowiednio sfałszowanych dokumentów. Osoby, do których się ów p. S. zwrócił, bardzo szybko zoryentowały się w tem,

że mają do czynienia z ordynarnym prowokatorem

i wszelkie z nim stosunki zerwały. Stwierdzono również, że jest złodziejem.

Rozwój całej tej historyi zbiegł się z faktem zdemaskowania Studnickiego przez P. O. W., wobec czego protektorowie tego pana i zwierzchnicy p. S. postanowili zużytkować aferę tego ostatniego dla celów dalszego zacierania śladów przygotowania zamachu i

zwrócenia podejrzeń w inną stronę

w myśl wypróbowanej sztuczki złodziejskiej: „łapaj złodzieja!" Ogłasza się więc obecnie, że policya niemiecka aresztowała gdzieś na granicy pannę S., u której znaleziono bardzo obszerny list do Piłsudskiego od p. „M. S...", raport o stanie P. O. W., fałszywe dokumenty i marszrutę dla Piłsudskiego. Treść listu miała wyjaśniać stosunek lewicy do zamachu Studnickiego i uzasadnienie konieczności skorzystania z tego zamachu dla ogłoszenia Piłsudskiego dyktatorem. — W tym duchu aktywiści postanowili wszcząć

akcyę prasową, którą polecili zorganizować majorowi W.

Zapewne więc już w najbliższych dniach cała G-prasa będzie pisała w tym duchu *).

*) Jak pisze, vide „Gazeta Wieczorna". „Wiek Nowy", „Czas" sobotni i t. d. Przyp. Redakcyi „Naprzodu".

Otóż z całym naciskiem należy podnieść, że **ani żaden list podobnej treści p. Sokolnickiego nigdy nie istniał, ani żaden raport o stanie P. O. W. do Piłsudskiego nie był wysyłany, ani, co najciekawsza, panna S. na granicy nie została przez nikogo aresztowana.** Wszystko to są rzeczy na poczekaniu zmyślone bądź przez prowokatora S., bądź przez jego zwierzchników.

Faktem na razie jest tylko owa serya rewizyj, o których mówiłem na początku korespondencyi, rewizyj, wskazujących jasno na

ścisłe współdziałanie pewnych elementów u nas.

Zastępca.

Lekceważenie spraw nauczycielskich.

II.

Na wiecu krakowskim dano wyraz temu rozgoryczeniu i oświetlono bardzo krytycznie niedawne wystąpienie wiceprezydenta Zolla z pomysłem nowej akcyi organizacyjnej konsumów nauczycielskich. Wskazano na to, że ilekroć marszałek krajowy wzbraniał się zapewnić finansową pomoc nauczycielstwa, tyle razy odwracał kierunek żądań nauczycielskich w stronę konsumów. Teraz nauczycielstwo rozumie dokładnie cel owych komunikatów pełnych reklamy demagogicznej, w momencie, kiedy równocześnie zaprzepaszcza się najżywotniejsze, przez obcych zadecydowane już częściowo załatwione postulaty.

Godzi się przy tej sposobności zapytać, jaki jest efekt podróży wiceprez. Zolla do Wiednia. Kiedyż więc nastąpi rozdział odzieży i obuwia, prowiantów, przez nową organizacyę ekonomiczną, którą — również w tajemnicy przed organizacyą nauczycielską — poczynał wiceprezydent magistratury szkolnej.

W poczuciu widocznej winy i zaniedbania Rady szkolnej krajowej komunikuje dr Zoll, że dodatku uchwalonego przez parlament nie może nauczycielstwo otrzymać z powodu **braku katastru nauczycielstwa,** zniszczonego przez wojnę. W tem oświadczeniu mieści się surowa krytyka sprawności administracyjnej jego poprzednika, jeśli się zauważy, że wyrzut ten słyszymy od początku objęcia stanowiska przez wiceprezydenta, bo nieprawdą jest, jakoby wojna zniszczyła katastry, gdyż władze szkolne przez pięć dziesiątków lat swego istnienia nie zdołały zestawić spisu pracowników w szkole ludowej, ani też ich stosunków służbowych i rodzinnych i Rada szkolna krajowa **żadnego katastru nauczycielstwa ludowego nie posiadała.**

Co więcej, obecny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej nie zdołał ulepszyć administracyi szkolnej, co zgodnie stwierdzają organizacye nauczycielstwa i szkół wyższych i ludowych. — Tego niesłychanego zaniedbania wyrazem jest przykład, iż nauczycielstwo galicyjskie nie otrzymało jeszcze przyznanego mu przez parlament dodatku starszeństwa za r. 1917 dlatego, iż biura Rady szkolnej krajowej nie zdołały dotąd przez tyle miesięcy wykazać tych sił nauczycielskich, które posiadają 15 lat służby.

Przez dwa lata urzędowania nowego wiceprezydenta nie przejawiono żadnej poprawy w dziedzinie administracyjnej sprawności Rady szkolnej krajowej.

Pozory nowoczesnego stosunku przełożonych władz do nauczycielstwa, które przejawiał nowy wiceprezydent przy objęciu swego stanowiska, znikły zupełnie i dzisiaj wiceprezydent dr Zoll niczem nie różni się od poprzednich reprezentantów systemu galicyjskiego szkolnictwa.

Tymczasem metody te przynoszą szkodę całemu stanowi nauczycielskiemu, nadwyrężają słabą z natury budowlę szkolnictwa ludowego u nas, ostatnio zaś wyraźnie już skrzywdziły mnogą rzesze nauczycielską przy wymiarze ostatniego dodatku drożyźnianego.

Wyrazem protestu przeciwko postępowaniu decydujących o losie nauczycielstwa czynników była rezolucya zgromadzenia Ognisk nauczycielskich w powiecie krakowskim, gdzie prócz znanych już żądań, zaprotestowano przeciwko sposobowi załatwienia dodatku przez Radę szkolną krajową i Wydział krajowy.

Należy wyrazić nadzieję, że wiece te odbywane w całym kraju poruszą nareszcie całe społeczeństwo i zawezwą go do współpracy o lepszą dolę nauczycielstwa i związany z nią los szkolnictwa narodowego.

* * *

Dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa.

Rząd, jak już kilkakrotnie donoszono, oświadczył gotowość udzielić reprezentacyom krajowym **zaliczek w celu tymczasowego podwyższenia przyznanych dotąd dodatków drożyźnianych, względnie w celu nowego uchwalenia takich dodatków.** Tymczasowe dodatki mają być odliczone przy definitywnem uregulowaniu sprawy. — Wypłata zaliczek państwowych wymaga jednak rokowań z reprezentacyami krajowemi. W kilku krajach dotyczące uchwały już zapadły.

Nowy werbunek do „Polnische Wehrmacht".

Gener. gub. Beseler zezwolił na powtórne otwarcie werbunku ochotników do „Polnische Wehrmacht".

Jak jednak dzienniki donoszą, **wyszedł równocześnie zakaz jakiegokolwiek zachęcania słowem, lub pismem do wstępowania do Polskiej siły zbrojnej.**

Bezwarunkowo nie mogą być też przyjmowani członkowie Legionów Polskich, względnie Polskiego Korpusu Posiłkowego, ani członkowie innej formacyi wojskowej, powstałej z dawnej armii rosyjskiej.

Z Warszawy piszą nam, że nowy ten werbunek, **nawet bez tych ograniczeń, nie może liczyć na powodzenie wśród młodzieży polskiej.**

Z ostatniej chwili.

Amnestya w Królestwie Polskiem.

Z Warszawy donoszą nam, że **gen. gub. Beseler wydał nowe rozporządzenie o amnestyi dla wszelkich przestępców wojskowych i politycznych na okupacyi niemieckiej.**

Rozmiary tej amnestyi nie są jeszcze dokładnie znane.

Amnestya jest oparta na podstawie jednego z artykułów traktatu brzeskiego, mocą którego miała obejmować wszelkie terytoryua byłego cesarstwa rosyjskiego, traktatem brzeskim od Rosyi odłączone.

PROCES W MARMAROSZ SZIGET.

Na rozprawie 5-go b. przesłuchano oskarżonych ppor. Ablewicza, ppor. Wasserreba i sierżanta Kaczyńskiego.

Następnego dnia rozprawy przesłuchano por. Barzyhowskiego, chor. Sidorowicza, chor. Imielskiego i legionistę Jastrząbskiego.

SYTUACYA PARLAMENTARNA.

Najsilniej utrzymuje się teraz w Wiedniu pogłoska o zamierzonej zmianie gabinetu. Onegdaj twierdzono że decyzya w tej mierze zapadnie najprawdopodobniej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Pozatem obiega także pogłoska, **że dr Seidler już w najbliższym czasie zamierza przeprowadzić podział Galicyi w drodze rozporządzenia.**

BONAR LAW O HINDENBURGU.

Jak biuro Reutera donosi, **Bonar Law** w swej mowie na jednym z bankietów powiedział: „Niemieccy żołnierze okazali wielką odwagę. Gdyby walczyl o lepszą sprawę, godniby byli podziwu, a nie wstrętu. Jeżeli kiedy będzie napisana historya tej wojny, zapewne okaże się,

że niemieccy dowódcy popełnili więcej błędów, niż koalicyjni. W zakresie niewojskowym żaden kraj nie popełnił więcej błędów, niż Niemcy.

Z PAŃSTWA BOLSZEWIKÓW.

Zwycięstwo w Petersburgu.

Pet. Agencya donosi: Aż do 3 lipca wybrano do sowietu petersburskiego 312 bolszewików, 91 socyalnych rewolucyonistów z lewicy, 3 socyalrewolucyonistów z prawicy, 1 mienszewika i 1 maksymalistę.

Przemysł pod kontrolą robotników.

Jak dzienniki donoszą, odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie konferencyi wydziału fabrycznego wraz z radą moskiewską i reprezentantami miejscowych komitetów kolej. i rad powiatowych w sprawie zaprowadzenia strejku kolejowego. Zebranie przyjęło rezolucyę, **że cały przemysł w myśl dekretu z 20 czerwca przechodzi pod kierownictwo najwyższej rady gospodarczej i że przeto strejk należy uważać za zdradę.**

Gabinet Kierenskiego we Władywostoku.

„Times" donoszą z Tokio, że członkowie dawnego gabinetu Kierenskiego przybyli do Władywostoku.

Sprostowanie.

Pet. Ag. donosi z Władywostoku, że wiadomość, jakoby Irkuck został zajęty przez niemieckich jeńców pod dowództwem ich oficerów, jest nieprawdziwe. Irkuck znajduje się w bezpośrednim połączeniu z Władywostokiem. Nie było wcale powstania jeńców wojennych.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 8 lipca.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY — Długa 10. Mąka, fasola, perłówka, słonina, masło, jaja, bryndza, kiełbasa, śledzie, sok malinowy, mydło do prania, mydło toaletowe, farbka do bielizny, pasta do obuwia, szczotki do szorowania.

Z SEZONU OPEROWEGO. „Halka" — Moniuszki. Pod dyrekcyę i zarazem reżyseryą nowego dyrektora teatru miejskiego p. T. Trzcińskiego wystawiono w sobotę „Halkę" Moniuszki, jako premierę tegorocznego letniego sezonu opery w krakowskim teatrze.

Partyę Halki odśpiewała, jak zawsze, z prawdziwem odczuciem, p. Hendrichówna, wydobywszy z niej wiele świetnych momentów wokalnych. Jej współpartner p. Stępniowski w roli Jatka również odpowiedział godnie swemu zadaniu, jakkolwiek głos jego w górnych pozycyach głosowych nabiera częstokroć charakteru zbyt ostrego i szorstkiego.

Prof. Ludwig i p. Zathey oddali swe partye w sposób zupełnie dobry.

Chóry, orkiestra i balet wykazały od poprzedniego sezonu wielki postęp i krok naprzód.

Szkoda tylko, że tak soliści jak i artyści nie opanowują zupełnie techniki gry i ruchu scenicznego, wskutek czego znacznie się psuje miłe wrażenie całości. (ms.)

MATCH FOOTBALOWY WARSZAWA-CRACOWIA odbył się przy licznym współudziale krakowskiej publiczności i **zakończył się zwycięstwem Cracowii w stosunku 10:1**

CZY INNYCH TROSK PANI NIE MA? We wczorajszej „Reformie" znajdujemy następujący inserat: „Panna, młoda, zdrowa, inteligentna, na rządowem stanowisku, pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę inteligentnego na wyższem stanowisku (może być nauczyciel), **byleby imię jego było Stefan.** „Konwalia" poste restante i t. d."

„Inteligentna" „konwalia"...

DEBATA POZIOMKOWA M. LWOWA. Na jednem z ostatnich posiedzeń lwowskiej rady miejskiej tow. dr Herman Diamand postawił nagły wniosek, aby w dzisiejszych ciężkich czasach zezwolono na czas wojny, bez opłaty zbierać w lasach miejskich jagody i grzyby. Nagłość wniosku uchwalono. Sprawa powyższa, na pozór drobna wywołała jednak namiętną dysputę i ostre starcia, zwłaszcza ze strony interesowanych sfer i osób, poczem przystąpiono do głosowania. Przyjęto wniosek, aby odesłać propozycyę dra Diamanda do komisyi dóbr.

ROZSTRZELANIE ŻOŁNIERZA. Z Przemyśla donoszą nam, że dnia 28 czerwca odbyła się przed tamtejszym sądem dywizyjnym rozprawa przeciw Dymitrowi Hawrylukowi, żołnierzowi 9 p. p. o zbrodnię dezercyi. Wyrokiem sądu doraźnego został Hawryluk skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w dniu 28 czerwca o godz. 5 min. 30 na podwórzu sądu wojskowego.

POLSKI INSTYTUT WYDAWNICZY W WARSZAWIE. Według „Kuryera Warszawskiego", ma w Warszawie powstać polski instytut wydawniczy z kapitałem 5 milionów, składający się z najwybitniejszych polskich księgarni nakładowych Warszawy, Krakowa i Lwowa.

LOSY INFLANT POLSKICH. Jak donosi „Rigasche Ztg." 22 kwietnia zgromadził się sejmik dynaburski. Jednomyślnie postanowiono prosić rząd Kurlandyi i Inflandyi o zgodę na przyłączenie Inflant polskich do pomienionego państwa. Jak wiadomo, tak zwane Inflanty polskie są zamieszkałe przez Łotyszów-katolików. Ziemiaństwo miejscowe składa się z Polaków i Niemców nadbałtyckich.

BEZMIĘSNE TYGODNIE W NIEMCZECH. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu Rzeszy niemieckiej, sekretarz urzędu żywnościowego v. Waldow, zapowiedział, że w najbliższych miesiącach zaprowadzi się w Niemczech bezmięsne tygodnie, a to w celu, aby istniejące zapasy mogły wystarczyć do zimy.

ZWIJANIE ORGANIZACYI UKRAIŃSKIEJ PARTYI SOCYALISTÓW-REWOLUC. Ukraiński „Wistnyk polityky literatury i żyttja" donosi: „Centralny komitet ukraińskiej partyi socyalistów rewolucyonistów rozpuścił wszystkie organizacye partyjne".

Stronnictwo to, dodamy, odgrywało do niedawna pierwszorzędną rolę w byłej Ukr. Centr. Radzie.

SPLĄDROWANIE NIEMIECKIEGO POSELSTWA W RZYMIE. Jak B. Wolffa donosi, 24 z. m. splądrowano w Rzymie pałac poselstwa niemieckiego, przyczem spalono portrety cesarza i cesarzowej i zniszczono całe urządzenie wewnętrzne.

Zamordowanie posła niemieckiego w Moskwie

Sygnał dla ruchawki przeciwko bolszewikom? — Główny organizator Sawinkow.

Urzędowo donoszą z Berlina: Wczoraj przed południem dwaj panowie prosili cesarskiego posła niemieckiego w Moskwie. hr. Mirbacha, o rozmowę, której im ten użyczył; w obecności radcy legacyjnego Riezelra i obecnego w pokoju oficera niemieckiego.

Obaj nieznani mężczyźni dobyli rewolwerów i strzelili do cesarsko-niemieckiego posła,

raniąc go lekko w głowę. Zanim można było temu zapobiedz, rzucili następnie **granaty ręczne** i uciekli, wyskoczywszy przez okno na ulicę.

Hr. Mirbach, który odniósł ciężką ranę, wkrótce potem zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Obaj owi panowie wyszli bez szwanku. Komisarze dla spraw zagranicznych Cziczerin i Karachan, dowiedziawszy się o tym niecnym czynie, przybyli natychmiast do budynku poselstwa i wyrazili radcy legacyjnemu Riezlerowi oburzenie i ubolewanie z powodu wstrząsającego wypadku.

Niestety, dotychczas nie udało się wyśledzić i ująć zbrodniarzy.

Dotychczasowy rezultat rozpoczętego natychmiast śledztwa pozwala przypuszczać, że ma się tu do czynienia

z ajentami, pozostającymi w służbie koalicyi.

* * *

Ostatnie telegramu Biura Wolffa donoszą:

Aby otrzymać bezpieczny wstęp do poselstwa i do hr. Mirbacha, **mordercy kazali się zameldować na podstawie wyłudzonej legitymacyi jako pełnomocnicy komisyi dla zwalczania kontrrewolucyi.**

Stwierdzono, ze mordercy schronili się do kwatery grupy lewicowców socyal-rewolucyonistów. Dom ten otoczyły natychmiast wojska.

Jest prawie pewnem, że

mord ten miał być sygnałem ruchawki przeciw panowaniu bolszewików.

Jak się zdaje, w tym ruchu kontrrewolucyjnym mieli udział socyalni rewolucyoniści z lewicy wraz z prawicowym socyal-rewolucyonistą Sawinkowem i jego agentami koalicyjnymi.

Sawinkow jest kierownikiem ruchu ententofilskiego w Moskwie i ma stosunki z Czechami i Słowakami, tudzież z mienszewikami. Był on pod Kiereńskim ministrem wojny. Niespełna cztery **tygodnie temu odbyło się w Moskwie aresztowanie wielu jego zwolenników i agentów,** ale to widocznie nie osłabiło dostatecznie jego organizacyi.

Lewicowo-socyalni rewolucyoniści przyznali się do zamordowania hr. Mirbacha. Ich przedstawiciele zamknięci w teatrze zostali uwięzieni.

W mieście na różnych punktach rozgorzały walki kontrrewolucyonistów przeciw bolszewikom.

Walki te, jak się zdaje, mają przebieg korzystny dla bolszewików.

Pet. Ag. donosi: Rada komisarzy ludowych zarządziła **mobilizacyę robotników urodzonych w latach 1896 i 1897, a stale lub chwilowo zamieszkałych w Moskwie.**

Komisarz wojskowy Trocki zarządził **podwyższenie zasiłku dla żołnierzy „czerwonej armii“ na 150 rubli dla nieżonatych, a 250 rubli dla żonatych.**

O wybrzeża morza Białego.

Moskiewska prasa ogłasza następujący rozkaz dzienny Trockiego:

W Murmanie, mimo wyraźnego protestu komisarza dla spraw zagranicznych wylądowało obce wojsko. Sowiet komisarzy ludowych polecił mi wysłać także potrzebne siły zbrojne, aby bronić wybrzeża morza Białego przed objęciem go w posiadanie przez obcych imperyalistów. Rozkazuje więc co następuje:

Kto udziela pomocy obcemu wojsku, czy to pośrednio, czy to bezpośrednio, będzie uważany za zdrajcę kraju i stracony wedle postanowień prawa wojennego.

Moskiewska rada komisarzy ludowych wydała następujące ogłoszenie:

Przewodniczący sowietów okręgu murmańskiego, Jurjew, który przeszedł do imperyalistów angielsko-francuskich

i brał udział w nieprzyjacielskich działaniach przeciw republice sowietów, uznany zostaje za nieprzyjaciela i ogłasza się go za stojącego poza prawem.

Jak donoszą dzienniki, nad Archangielskiem ogłoszono stan wojenny.

Demonstracya kolejarzy przed dyrekcyą kolei.

Zgromadzenie przed Dyrekcyą. — Deputacya u p. Zborowskiego. — Marne wyniki. — Historya p. Słowikowskiego i Langera. — Wieczorne zebranie.

Wyższym glowom rządu zdaje się. że można w nieskończoność zarządzać redukcyę chleba dla tych właśnie, którzy wykonywują największe wysiłki w pracy kolejowej. Rachuba ta zawodzi, bo inaczej być nie może. Z dniem każdym kolejarze z braku należytego odżywiania się

ustają w pracy,

o czem zapewnie odpowiednie raporta są wysyłane.

To też wyprowadzony z równowagi personal musi przemawiać coraz głośniej. — Bez jakiejkolwiek agitacyi w niedzielę dnia 7 b. m.

zebrały się tłumy kolejarzy i ich rodzin przed Dyrekcyą kolei państw. w Krakowie,

przedstawiając swe żądania za pośredn. deputacyi, złożonej z nast. tow. Multarzyńskiego, Szymańskiego, Dreiicharza, Knapa, Lalika i żon kolejarzy (Pajdakowa i Śliwowa). Deputacyę przyjął p. radca dworu Zborowski i z nią przeszło godzinę konferował — **bez większego rezultatu.**

W rezultacie po sprawozdaniu deputacyi o wyniku na podwórzu Dyrekcyi zgromadzonym tłumom żon kolejarzy, rozgoryczenie przybrało na rozmiarach.

Ani radca dworu p. Zborowski, ani inny urzędnik wprost nie mieli odwagi przemówić do zebranych przed kancelaryą kolejarzy, składając ten obowiązek na deputacyę. W trakcie konferowania przytoczono mnóstwo faktów wykazujących, że dotychczasowy kierownik spraw aprowizacyjnych p. radca Sławikowski wprost niedbale odnosił się przy zakupnie różnych towarów, bardzo dla kolejarzy potrzebnych; drugą osobą, którą personal uważa za szkodnika w tych sprawach jest niejaki p. Langer, osadzony przez p. Sławikowskiego w głównym magazynie w Skawinie,

gdzie spowodował zepsucie wielu towarów,

resztę rozdając protekcyjnie. — Aby uchronić się od dalszej szkody i wrogiego zachowania się tych panów

zażądano ich usunięcia i to natychmiast.

Dyrekcya w interesie własnym i dla uspokojenia wzburzonych powinna się temu nie opierać, ale usunąć obydwu, wprowadzając ludzi chętnych i sumiennych.

Dla bliższego omówienia wyniku deputacyi i zajęcia stanowiska odbyło się wieczorem tego samego dnia

bardzo liczne zgromadzenie kolejarzy w Podgórzu, w Domu Robotniczym,

gdzie postanowiono. aby kolejarze prowadzili dalszą akcyę o aprowizacyę, złączeni w szeregach Centralnej organizacyi.

Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

Ponieważ delty Piawy nie można byłoby utrzymać bez ciężkich ofiar, cofnęliśmy wojska nasze walczące na tamę znajdującą się na wschodnim brzegu głównej odnogi rzeki. Ruch ten wykonaliśmy w nocy z 5 na 6 lipca. Wczoraj w południe wysuwały się oddziały nieprzyjacielskie aż do rzeki.

Na wschód od Monte Pertica dzielny pułk piechoty Nr. 79 uzupełniający się w Otocac odparł po krwawych walkach z bliska, silne ataki nieprzyjacielskie.

W Albanii między Devoli a Osum zaatakowali Francuzi i Anglicy nasze stanowiska na górach. W ciągu walki udało się nieprzyjacielowi na dwóch miejscach uzyskać korzyści, które mu jednak natychmiast wydarto przeciwatakiem.

Szef sztabu generalnego.

* * *

(Tel. c. k. biura koresp.)

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że **wiadomości paryskie i rzymskie, jakoby na wysokich stanowiskach komendy austro-węgierskiej armii nastąpiły zmiany, są zupełnie nieuzasadnione.** Wiadomość ta rozpuszczona została przez koalicyę celem robienia nastroju, a rozszerzanie takich wiadomości należy zaliczyć do machinacyi naszych przeciwników, którzy nie cofają się przed żadnym środkiem, aby zachwiać budową monarchii.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Na frontach bitwy między Yzerą a Marną od czasu do czasu ożywiała się czynność bojowa. Na zachód od Chateau Thierry zaatakowali Francuzi i Amerykanie mimo kilkakrotnych dotychczasowych niepowodzeń, wysyłając do walki ponownie liczne siły. Ataki te nie powiodły się. Zacięte walki z bliska trwały aż do późnej nocy. Straty nieprzyjaciela są — jak o tem wojska donoszą — znowu ciężkie.

W Górnych Wogezach odparto natarcia nieprzyjacielskie na Hilsenfuerst.

Porucznik Kroll zwyciężył w walce napowietrznej po raz 30, porucznik Koennecke po raz 21.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

* * *

Jak biuro Reutera donosi, angielscy lotnicy zaatakowali skutecznie dworzec w Koblencyi i w Saarbruecken.

Z miasta i z kraju.

WYDZIAŁ LEKARSKI W KRAKOWIE poniósł znów bolesną stratę.

Zmarł prof. K. Gliński w 48 roku życia.

Przed 8 dniami zaniemógł nagle, przy pracy — wśród ostrych objawów zapalenia płuc. Mimo intensywnej pomocy lekarskiej, oraz troskliwej pieczy, którą go otoczyli i przyjaciele-profesorowie i przedstawiciele młodzieży akademickiej, organizując dyżury lekarskie i pielęgniarskie, okazało się niepodobieństwem zwalczenie choroby. — Dotknęła ona organizm, przemęczony pracą; zmarły bowiem obok zajęć uniwersyteckich powołany został do funkcyj wojskowych w zakresie swej specyalności.

Warszawianin z pochodzenia, od nowego roku akademickiego miał zaproszenie do Warszawy na zorganizowanie i objęcie katedry anatomii patologicznej. Jego zgon przedwczesny dotknął zarazem i odradzającą się wszechnicę warszawską.

Zmarły osierocił żonę.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 5 po południu z kaplicy cmentarnej.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA GROZI STRAJKIEM. W sobotę, dnia 6 lipca, odbył się w gmachu Coll. Nov. wiec ogólno-akademicki w sprawie poprawy warunków bytu młodzieży, studyujący w Krakowie. Po referacie słuchacza prawa, Jan Szeronosa, zebrani uchwalili rezolucyę, w której zapowiadają:

Z uznaniem przyjmując do wiadomości daremne, niestety, dotychczasowe starania Zarządu Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J., o usunięcie szpitalów wojskowych z Domu akademickiego i z Bursy akademickiej (przy ul. Garbarskiej) z całym naciskiem stawiamy to żądanie, jako pochodzące od ogółu młodzieży i oświadczamy, że nie cofniemy się w razie dalszych utrudnień przed żadnymi środkami walki, nam przysługującymi, **nie wyłączając strajku ogólno-akademickiego.**

Jako drugie z najważniejszych zagadnień poprawy naszego bytu uważamy sprawę wskrzeszenia kuchni akademickiej, ściśle związaną z uwolnieniem Domu akademickiego.

Przyłączając się do powszechnej w tej sprawie opinii społeczeństwa, protestujemy najusilniej przeciwko ubożącej i wyniszczającej nasz kraj gospodarczej **polityce central.**

Żądamy, aby tym z nas, którzy pochodzą z prowincyi lub z Królestwa Polskiego, kompetentne władze udzieliły pozwolenia na wolny dowóz do Krakowa miesięcznie pewnej ilości produktów spożywczych.

STREJK KELNERÓW, do którego tak pilno „Kuryerkowi“ krakowskiemu i który prowokuje fałszywemi informacyami „Nowa Reforma“, zdaje się nie dojdzie do skutku. Albowiem trudności ugodowego załatwienia sprawy przy dobrej woli ze strony pracodawców są nadzwyczaj małe i dlatego nie należałoby wciągać i narażć na niewygodę publiczność, pragnącą dobrej obsługi w kawiarniach i restauracyach. Pracownicy bowiem kawiarniani, jak nas zapewniają, chętnie zostaną przy 10 proc. dodatku także i kawiarniach, z tem jednak, ażeby zniesiono płatniczych (których dochody niesłusznie identyfikuje się z dochodami kelnerów), a wprowadzono tak zwane „rewiry“, umożliwiające i pracę i zarobek jednaki wszystkim pracownikom w kawiarniach i restauracyach.

WYJAZDY DO ZAKOPANEGO. Odmawianie pozwoleń na pobyt w Zakopanem przez sta-

rostwo nowotarskie wywołało duże niezadowolenie tak między tymi, którzy pragnęli tam szukać zdrowia, jak i między właścicielami will i pensyonatów w Zakopanem, narażonymi w razie braku kuracyuszów na wielkie straty. Ponieważ właściciele will udowodnili, że są dostatecznie przygotowani i zaaprowizowani na przyjęcie zwykłej liczby kuracyuszów, starostwo nowotarskie zgodziło się wydawać pozwolenia na przyjazd i nie czyni już trudności.

ZAGINIENI TURYŚCI. Czytelnicy nasi przypominają sobie, że we wrześniu 1916 podaliśmy wiadomość o zaginięciu dwóch abituryentów gimn. Jakóba Zippera i Juliana Vogla w Kościeliskiej dolinie w Tatrach. Poszukiwania podówczas mimo, że prowadzono je z całą gorliwością, pozostały niestety bez rezultatu. Stosownie do życzeniu rodziców zaginionych młodzieńców poszukiwania te będą w najszerszych granicach prowadzone i w roku bieżącym, także przez Polskie jak i Węgierskie pogotowie ratunkowe.

Tą drogą zwracają się rodzice do wszystkich, którzy znajdować się będą w Dolinie Kościeliskiej, Kamienistej, Cichej, Przełęczy Tomanowej, aby zwracali baczną uwagę na wszelkie znaki i ślady do odszukania zaginionych prowadzić mogące.

Za odnalezienie zwłok wyznaczona jest nagroda ze strony rodziców zaginionych w kwocie 2000 koron. Wszelkie wiadomości podawać należy Ochotniczemu Towarzystwu Ratunkowemu w Zakopanem (ul. Krupówki, dworzec Tatrzański).

Z RUCHU PARTYJNEGO WE LWOWIE. Ruch partyjny we Lwowie wykazał z końcem czerwca szczególną ruchliwość i ożywienie.

30 z. m. odbyło się bardzo liczne zebranie tow. budowlanych, na którem tow. Żelaszkiewicz omawiał sprawy organizacyi zawodowych, a tow. Hausner obecne położenie.

Kilka dni przedtem (27 z. m.) odbyło się zebranie członków udziałowego stow. piekarni robotniczej „Młot“, celem wysłuchania sprawozdania za czteroletni okres przerwy, wybrania nowego zarządu i Rady nadzorczej. Wybrano dyrekcyę, złożoną z tow. inż. Majewskiego, Szczyrka i Herschtala, oraz radę nadzorczą, do której weszli delegaci zawodów: ślusarzy, stolarzy i budowlanych.

Z końcem miesiąca odbyło się też zebranie organizacyi młodocianych. W szczupłym gronie dobranych młodych robotników, tow. Hausner omówił cele i zadania najbliższe organizacyi. — Młodym towarzyszom podobał się program całej organizacyi i postanowili usilnie dla organizacyi pracować.

GENERALNA DYREKCYA POCZT POLOWYCH donosi, że do poczt polowych nadchodzi wielka ilość prywatnych pakietów źle opakowanych i nie podających zawartości ani na adresie ani też w spisie zapakowanych przedmiotów. — Z tego powodu utrudnione jest należyte obchodzenie się z takimi pakietami, a w danym razie wprost niemożliwe stwierdzenie ubytku zawartości.

Zwraca się zatem uwagę wysyłających, że pakiety polecone należy dobrze opakowywać, podawać na adresie zawartość, a do środka wkładać prócz adresu odbiorcy, także dokładny spis przesłanych przedmiotów.

„CUDA“ o STRUPKOWIE. Jak lwowskie dzienniki donoszą, we wsi Strupkowie, po drodze z Czerniowiec do Lwowa (w okolicy Ottyni) zjawiła się nowa „jasnowidząca“. Jestto niejaka Olena Matwijczuk (Rusinka), 22-letnia dziewczyna wiejska, która twierdzi, że miała objawienie Matki Boskiej i wygłasza z tej racyi najrozmaitsze przepowiednie, tyczące się końca wojny, trzech lat głodu i t. p. Młoda ta prorokini występuje gwałtownie przeciw żydom i księżom.

Do Strupkowa zjeżdżają tymczasem liczne pielgrzymki.

Z Kołomyi odchodzą całe pociągi z pątnikami, a ruch ogarnia już także i parafie polskie.

Na miejscu cudownem stoją dwie beczki, do których pobożni składają szczodrze papierowe pieniądze, podobno bardzo dużo, tak, iż liczą już obecnie ofiary (na budowę cerkwi) na setki tysięcy.

Adwokat Dr. Ignacy Szado
prowadzi obecnie biuro
w Krakowie przy ul. Kapucyńskiej 3.

Taniej niż wszędzie!



Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 50 h. 1768 drożej. Fabr.:
Dom Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9/B.
Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce.

Najtańszem i najkorzystniejszem jest
ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarb.
polecone przez c. k. austr. wojsk.
Fundusz wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19, I. p.
Bez badania lekarskiego. **Nadwyżka odsetek przypada stronom.**
Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają**, lecz następuje rozliczenie.
Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: **C. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19,** I. piętro (telefon 3192), **c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe.**
2402

KURSA PRAWNICZE
„IUS“ Kraków, Garbarska 6. **„IUS“**
wypróbowany system przygotowania **pisemnego** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)
dokładne i sumienne przygotowanie do
egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochot. oraz do matury.
Wojskowych urlopowanych przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu. Własne skrypta i podręczniki. Honoraryum umiarkowane.
Zgłoszenia pod **„Egzamina uzupełniające“, Kraków, Karmelicka 46.**

8 HALERZY



(za kartkę korespondencyjną) kosztuje tylko mój główny katalog, który na żądanie darmo wysyła:
Pierwsza Fabryka zegarów JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 1873. (Czechy).
Niklowe lub stalowe Anker zegarki K 26·—, 28·—, 30·—. Biało metalowy (glorya srebro), goldynowy lub stalowy remont. podwójnie kryty K 35·—, 40·—, 50·—, 60·—, Budziki K 16·—, 18·—, 20·—. 3-letnia gwarancya. Wysyłka za pobraniem. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Dla Pań na lato!
Banignina maść na piegi 5 K. **Gurahumora** mydło toaletowe 10 K.
Znakomite mydła rosyjskie po 12 K.
Mydło i krem liliowy na białą cerę po 12 i 17 K.
Glicerynowy krem po 2, 3 i 4 K.
Glicerynowe mydło po 5 K.
Dla domu na świerzb maść i mydło 6 K, na pocenie się nóg i rąk krem 2 i 3 K, maść na nagniotki 1 K, na mole 1 i 2 K i wszelkie środki lecznicze wysyła za zaliczką
Jul. Łopatka, aptekarz w Kołomyi ul. Jagiellońska.

Pannę
lat 14—16 przyjmę zaraz do szlifowania S. Vogler, jubiler, Kraków, Grodzka 39—41, II p., między 12—2 w południe.

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW.
Pompy w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju oraz części składowe jakoteż reperacye tychże uskutecznia i dostarcza
Inż. JÓZEF SCHROLL, filia Kraków, Pawia 8.

SIGORIN
niszczy zdumiewająco szybko
PLUSKWY
Flaszka próbna kor. 4·—, duża flaszka kor. 16·—. Jeden rozpylacz kor. 2·—. — Wyłączny wytwórca
Apotheke „ZUR HOFFNUNG“ in Pecs Nr. 25. Ungarn.
Wyłączne zastępstwa dla poszczególnych miast są do oddania.

ŚWIERZBY, LISZAJE, PARCHY
usuwa najszybciej dra Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—. Baczność na markę ochr. „Skaboform“. Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod Białym Orłem, Rynek główny A-B 45; **Przemyśl:** C. k. obwodowa Apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod Czarnym Orłem Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka Obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod Opatrznością G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka Obwodowa Dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. 3 Maja; **Stryj:** Apteka „pod węgierską koroną“ A. Sternberga.

Czeladników szewskich oraz cholewkarza
obeznanego z wszelkiemi w zakres cholewkarstwa wchodzącemi robotami pod **bardzo dogodnymi warunkami** poszukuje
Związek Gospodarczy (Warsztaty szewskie), Kraków, ul. Wielopole 20.

Parowa fabryka stolarska Braci Tabor w Bochni
poszukuje
kilku czeladników stolarskich
oraz i na maszyny stolarskie za dobrem wynagrodzeniem, jakoteż i chłopców do praktyki.

Kupuję garderobę męską używaną i t. p.
Korespondentkę napisać do L. SCHMAUSA, Kraków, Szeroka 22.

Maść „Anta“
leczy swędzenie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.
Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu; na Lublin: Skład mat. apt. Magierskiego i Turczynowicza, ulica Krakowskie Przedmieście.

I-szej jakości znakomita w smaku BRYNDZA
wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.
Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych przy **ul. Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27** w sprzedaży hurtowej (ew. cał. wagonami)
w biurze Mleczarni Łuczanowickiej ul. Czarnowiejska 70.
Telefon 590. — Cena umiarkowana.

Fabryka produktów chemicznych „LIBAN“ Tow. Akc. W PODGÓRZU
przyjmie zaraz
egzaminowanego palacza kotłowego z praktyką.
Stała posada i korzystna płaca zapewnione.
Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje biuro fabryki w Podgórzu, ul. Józefińska 23.

Slusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei, tokarzy,
poszukuje za dobrem wynagrodzeniem przy zapewnionej aprowizacyi:
Fabryka maszyn rolniczych, Oświęcim.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)